

Wychodzi w Krakowie

codziennie o godzinie 8 1/4 rano, wyjąwszy Poniedziałki i dni następujące po świątach.

Cena:

W KRAKOWIE miesięczna 6 złp. — kwartalna 15 złp.

W KRAJU kwartalna razem z przesyłką pocztową 5 złr. m. k.

Przedpłata

Przyjmuje się w Księgarni Józefa CZECHA przy Głównym Ryńku Nr. 453.

Pieniądze przesyłają się franco pocztą wprost do BIURA EKSPEDYCJI CZASU wyrażwszy na kopercie: „prenumeracyjne pieniądze.“

CZAS

Przyjmują się

OGŁOSZENIA, ROZPRAWY ODEZWY wszelkiego rodzaju. DONIESIENIA literackie, księgarskie, handlowe, przemysłowe rolnicze itp.

WYŁOŻENIA dotyczące się sprzedaży, kupna, dzierżawy itp.

Za opłatą

od wiersza petytowego za jednorazowe umieszczenie po 8 gr. następne po 3 grosze — z dopłatą 10 krajcarów za każdą publikację następującą rządową.

Listy

niefrankowane nieprzyjmują się, wyjąwszy od stałych lub znanych korespondentów.

Numer pojedynczy kosztuje 10 groszy.

Kraków 3 października.

W ostatnich kolejach sprawy Wschodniej a raczej w jej zawikłaniu ważną rolę odgrywają Ulemy. Gdy wnosić należy, że jeszcze nieraz w niej wystąpią, może nie będzie od rzeczy dać w tej mierze małe objaśnienia o prawdziwym charakterze Ulemów i znaczeniu, jakie mają na Wschodzie.

Znaczenie to a tém samém i wpływ Ulemów nie jest tylko religijny, korporacja Ulemów nie jest duchowieństwem. Koran będący treścią i formą islamizmu, tak dalece urządził życie dnia całego, tak dokładnie przepisał modlitwy, w takie nareszcie wchodzi szczegóły, że niepotrzebował on wcale duchowieństwa, któreby brak przepisów dopełniało. Mahomet niepostanowił go też wcale, wychodząc z tej zasady, że każdy Muzułmanin do modlitwy jest zdolny. Lecz Koran zawiera nie tylko modlitwy i życie duchowne, ale nadto wszelkie stosunki życia cywilnego, jest źródłem prawa i obowiązków Muzułmanina, jest jedyną regułą i prawidłem jego istnienia. Ale reguła niezawsze jest zrozumiała. Choćby nawet nie było przerw i sprzeczności w Koranie a jest ich wiele, to już z jednej strony sam mistycyzm właściwy duchowi Proroka, niepewność, lakonizm w wyrażeniach i formułach przepisów, a z drugiej sam język arabski którym jest pisany, niepodobny prawie całkiem do dzisiejszego narzecza, wymagały koniecznie tłumaczenia i zastosowania do szczególnych przypadków. Z resztą jest on pisany po arabsku, przekładać go na inny język niewolno, a miliony jego wyznawców nieumie wcale po arabsku. Z tych więc powodów i innych jeszcze, których wyłuszczenie za dalekoby nas zaprowadziło, oddali się ludzie nauce Koranu, jako uczeni odczytywali modlitwę głośno w moszeach, aby być pomocą wiernym którzy wcale po arabsku nie rozumieją, albo też rozumieją bardzo mało. Uczeni ci nie mieli długo innego znaczenia jak tylko literatów, uczonych, i nazywano ich Ulemami.

Początek władzy zawdzięczają dopiero Kalifom, którzy zatrudnieni wojnami, a po części pogrążeni w miękkości życia wschodniego, całą część religijną swęj zwierzchności, którą jako następcy Mahometa dzierżyli, ustąpili Uleom. Korzystając z tego Ulemy, gdy jakieś powiedzieli prawo religijne z prawem cywilnem u Mahometan się wiąże, stali się wkrótce tłumaczami prawa i są nimi do dziś dnia, a szef ich rzeczywisty Szeik-Ul-Islam więcej ma znaczenia, aniżeli minister sprawiedliwości.

Następcy Mahometa zwykli byli wydany aktem dawać pieczęć religijną. Kalifowie oddawszy stronę religijną rządów Uleom, żądali od nich tej pieczęci, z której naturalnie wyrodziło się to co dzisiaj nazywamy fetwą, czyli oświadczenie, które daje zebranie Ulemów, że ten lub ów rozkaz, że to lub owo rozporządzenie Sułtana, nie sprzeciwia się z przepisami Koranu. Tak stawia kwestyą Szeik-Ul-Islam radzie Ulemów, złożonej ze wszystkich wyższych Karas-kierami zwanych, którzy mieszkają w Konstantynopolu. Decyzja rady donosi Sułtanowi o udzieleniu fetwy, a mówić nie trzeba, że przywilej ten najwięcej przyczynił się do wzrostu potęgi Ulemów, bywało bowiem, że Sułtan potrzebny fetwa otrzymać nie mógł.

Do uszanowania jakiego używają Ulemy, przyczynia się i ta okoliczność, że dla powodów wyżej powiedzianych, oprócz bez liku przysłówów zwanych *hadi*, które uchodzą jako słowa Proroka między ludem, oprócz czasem uświęconych tradycji, przyłączyło się do Koranu jeszcze mnóstwo komentarzy przez mędrców arabskich pisanych, co wszystko czyni literaturę religijną i jej w cywilnych prawach zastosowanie, nader trudną i obszerną nauką. Długo przeto pierwej teologii i prawa nader skomplikowanego uczyć się musi Muzułmanin i być uczniem tak zwanym *Sof-ta*, zanim potrafi w tej subtelnej scholastyce być dość biegłym, aby zostać Ulemą, a raczej aby zostać profesorem *muderi*, skąd dopiero otwartą ma karierę do każdego z trzech głównych oddziałów Ulemów, to jest: w gałęzi sądowiczej *muftych* czyli tłumaczy prawa i sędziów *kadych*, a w gałęzi religijnej ministrów obrządku, czyli *Imanów*. Dwie te gałęzie dawniej były z sobą połączone i Iman wychodzący z meczetu, siadał na krześle kadego, dziś wszakże osobne całkiem stanowią oddziały, lubo się łączą w ogólnej denominacji Ulemów.

Z tych ogólnych rysów każdy z łatwością odgadnie niesłychaną przewagę, jaką to ciało w państwie Ottomańskim posiada. Dodawszy zwłaszcza do tego wpływ jaki mu daje naturalnie zarząd dóbr i własności, jakie posiadają moszee. Jestto prawdziwa arystokracja nie rodu, ale pozycyi w kraju, gdzie inną niema, jestto oraz największa zaporą, którą spotykają reformy uderzające społeczność religijną przez oświatę, która znosi przywileje, i w końcu musiałaby obalić interwencję Ulemów, zaprowadzając sądownictwo i stawiając każdego Muzułmanina w możności nauczania się swęj religii i płynących z niej dla niego obowiązków.

Korespondencya Austriacka pisze:

Uwaga publiczna zwrócona jest w tej chwili na c. k. obóz w Ołomuńcu nie tylko ze względu na wojskową świetność onego, ale również w naturalnem przypuszczeniu, że odwiedziny wspaniałego sprzymierzeńca naszego Cesarza i Pana; w towarzystwie najzaufanych doradców swoich, poda sposobność porozumienia się nad kwestyą wschodnią. Jakkolwiek nie jesteśmy w położeniu, abyśmy udzielić mogli bliższych szczegółów o skutku narad ołomuńskich, wszakże śmiemy zapewnić, że układy tam odbywane świadczą o woli również ces. rosyjskiego gabinetu nie tylko utrzymania pokoju, ale również dania W. Porcie sposobności, jakim sposobem zachodzący spór załatwionym być może bez narażenia godności i samości. Możemy dodać, że głośno wyrażana obawa przesadzająca napóźnie dla Turcyi skutki dotychczasowego posuwania się Rosyi, o ile nam wiadomo z pewnością, na jak największe uwzględnienie zasługiwała, i że ces. rosyjski gabinet i w tém trudnem położeniu nie pomijał uszanowania i względów na życzenia i zamysły innych mocarstw, co jak się spodziewamy zasłuży sobie na uznanie i odwet, jakie niezbędnymi są dla ostatecznego uchylenia zawsze jeszcze trwającego i na wszystkie strony szkodliwie wpływającego nateżenia umysłów. Rząd wszakże W. Porty zapewne wważy, jak niebezpiecznem dla niego samego być musi poddawanie się popędowi będącym w sprzeczności z wszelkim rozumem politycznym, jak również uczuciami i usposobieniami całego chrześcijańskiego świata.

Gazeta Lwowska z 30go września pisze:

Szkolny rok 1853/4, zaczyna się w tutejszym c. k. uniwersytecie d. 1 października 1853. Będzie otworzony uroczystym nabożeństwem, odprawionem w o-

znaczonym dniu o 9 godzinie zrana w parafialnym kościele ś. Mikołaja. Poczem w sali promocyi uniwersyteckiej będzie miana mowa inauguracyjna i tém się otworzenie zakończy.

— Na zimowy kurs 1853/4, zapowiedziano w c. k. lwowskim uniwersytecie następujące prelekcye:

A) Fakultet teologiczny.

1. Chrześcijańska historia kościelna będzie wykładać publ. prof. dr. Krynicki (9 godzin). 2. Archeologię biblijną publ. prof. dr. Kucharski (4 godzin). 3. Język hebrajski i exegzę biblii, ten sam (5 godzin). 4. Język syryjski, chaldejski i arabski, ten sam (2 godzin). 5. Hermeneutykę biblijną suplent Czajkowski (4 godzin). 6. Język grecki i exegzę biblii, ten sam (5 godzin). 7. Exegzę listu do Efezów, ten sam (2 godzin). 8. Powszechną pedagogikę, suplent Malinowski (2 godzin). 9. Teologię moralną, ten sam (9 godzin). 10. Dogmatykę, suplent Peltz (9 godzin). 11. Dogmatykę po halicko-rusku, suplent Ciepanowski (9 godzin). 12. Teologię pastoralną po polsku, publ. prof. dr. Zagórski (9 godzin). 13. Teologię pastoralną po halicko-rusku przyw. docent Juzyczyński (9 godzin). 14. Katechetykę i metodykę po polsku, katecheta Ostrowski (5 godzin). 15. Katechetykę i pedagogikę po hal. rusku, suplent Czajkowski (5 godzin).

B) Prelekcye jurydyczno-polityczne.

1. Filozofię prawa i prywatne prawo natury, publ. prof. dr. Herbst (4 godzin). 2. Ekonomię polityczną, publ. prof. dr. Pazdiera (4 godzin). 3. Statystykę publiczną prof. dr. Hammer (5 godzin). 4. Rachunkowość państwa publ. prof. Steiner (7 1/2 godzin). 5. Ekonomię polityczną, ten sam (4 godzin). 6. O rachunkach prywatnego gospodarstwa, ten sam (1 godzinę) publice. 7. Prawo kościelne, 1 oddział, publ. prof. dr. Kotter (4 godzin). 8. Austriackie prawo administracyi, publ. prof. dr. Pazdiera (5 godzin). 9. Austriackie prawo finansów 1 oddział, publ. prof. dr. Hammer (5 godzin). 10. Medycynę sądową, publ. prof. dr. Gatscher (5 godzin). 11. Sposoby ratowania przy pozorniej śmierci itd. ten sam (1 godz. publice). 12. Rzymskie prawo prywatne itd. publ. prof. dr. Kotter (5 godzin). 13. Austriackie prawo karne, publ. prof. dr. Herbst (5 godzin). 14. Austriackie powszechne prawo cywilne, publ. prof. dr. Fangor (9 godzin). 15. Austriackie sądownictwo, publ. prof. dr. Scholz (5 godz.) 16. Austr. prawo handlowe i wekslowe, ten sam (4 godzin).

C) Prelekcye filozoficzne.

1. Metafizykę, publicznym prof. dr. Lipiński (3 godzin). 2. Historię filozofii, ten sam (3 godzin). 3. Antropologię psychiczną, ten sam (3 godzin). 4. Historię powszechną, publ. prof. dr. Wacholz (3 godzin). 5. Historię austriacką, ten sam (3 godzin). 6. Praktyczne ćwiczenia dla kandydatów nauczycielskiego zawodu, ten sam (2 godzin) publice. 7. Wyższą naukę o wychowaniu, suplent Malinowski (2 godzin). 8. Geometrię analityczną, publ. prof. dr. Lemoch (4 godzin). 9. Trygonometrię, ten sam (4 godzin). 10. Fizykę experimentalną, suplent dr. Pierre (3 godzin). 11. Elektro-dynamikę, ten sam (2 godzin). 12. Fizykę matematyczną, docent przyw. dr. Urbański (2 godz.) 13. Mineralogię, publ. prof. Łobarszewski (5 godzin). 14. Cwiczenia praktyczne, ten sam (1 godzinę). 15. Powsz. geograficzne szkice roślin, ten sam (1 godzinę). 16. Powszechna zoologię, publ. prof. dr. Schmidt (5 godzin). 17. Cwiczenia w determinowaniu, ten sam (1 godzinę). 18. Powszechną chemię nieorganiczną, prof. publ. Pless (5 godz.) 19. Chemię analityczną, ten sam (3 godzin). 20. O paratazach człowieka, przyw. docent dr. Czerniński (2 godzin). 21. Starożytności greckie, publ. prof. dr. Kergel (3 godzin). 22. Mowę Demostenesa o wieńcu, ten sam (2 godzin). 23. Seminarium filologiczne, ten sam (4 godzin) publice. 24. Objasnienie Tristana, publ. prof. Hloch (3 godz.) 25. Mitologię niemiecką, ten sam (2 godzin) publice. 26. Halicko-ruska gramatykę, publ. prof. Głowacki (2 godzin). 27. Historię halicko-ruskiej literatury, ten sam (2 godzin). 28. Główne zarysy estetyki, po halicko-rusku, ten sam (1 godz.) 29. Objasnienie Schemoneh Perakim, przyw. docent dr. Igiel (2 godzin). 30. Porównawczą gramatykę gramajską, ten sam (2 godzin). 31. Filolog. objasnienie Pschito i

parafrazy chaldejskiej, ten sam (1 godz.) 32. Język francuski, nauczyciel Karol Piechórski (3 godz.) 33. Literaturę francuską, ten sam (2 godzin).

Korespondencya Czasu.

Berlin 30 września.

+ Wiadomość o przejściu części floty francusko-angielskiej przez Dardanele potwierdziła się. Nadeszła tu wczoraj prywatna korespondencya z Paryża donosząca, że przed parą dniami wysłanym był równocześnie z Paryża i Londynu rozkaz, aby cała połączona flota przeszła przez Dardanele i zawinęła pod Konstantynopolem. Dalej, telegraficzna depesza paryska donosi, że na giełdzie tamże krążyła pogłoska, jakoby posłowie rosyjski i austriacki protestowali przeciwko przejściu połączonych flot przez Dardanele; nakonec, że wojska austriackie wkroczyły do Serbii. Spuścimy z uwagi ostatnie wiadomości, wymagające jeszcze potwierdzenia, a zastanówmy się nad pierwszą, która w tej chwili zajmuje głównie uwagę publiczną. Brakuje dotąd pozytywnych wiadomości, wyjaśniających powody, przyczyny i cel powyższego kroku. Mniejsza o to, ile dotąd okrętów wpłynęło na morze Marmorskie; główny nacisk wiadomości leży na fakcie samym, gwałcącym oczywiście traktat londyński z 13 lipca 1841 r. którego art. I brzmi: „Z jednej strony, Jego Wysokość Sułtan oświadcza silne swe postanowienie, że na przyszłość zachowywać będzie przestrzegana niezmiennie jak stara reguła swego państwa zasadą, wedle której po wszystkich czasach wojennym okrętów państw obcych zabronionem było zawijać w cieśniny dardaneelską i bosforąską; oraz że dopóki Porta w pokoju zostawać będzie, Jego Wysokość żadnemu obcemu okrętowi wojennemu wejścia w rzeczone cieśniny nie dozwoli”. „Z drugiej strony, NN. Cesarz Austriacki, Król Węgierski, Czeski; Król Francuzów, Królowa połączonych Królestw W. Brytanii i Irlandyi, Król Pruski i Cesarz Wszech Rosyji, obowiązują się do postanowienia Sułtana szanować i do wyżej wypowiedzianej zasady stosować się”. W art. II zastrzeżono wyraźnie, „że Sułtan wydawać może jak dawniej firmany wejścia dla lekkich okrętów wojennych, które przeznaczone są, jak to jest zwyczajem, do pełnienia służby przy poselstwach państw w przyjaźniach stosunkach z Turcyą zostających”. Oznawa tych przepisów jest jasna jak dzień. Zachodzi pytanie, pod jakim pozorem prawa, wojenne okręty Francyi i Anglii mogły przejść Dardanele? *Monitor* francuski powiada, że to się stało z pozwoleniem Porty. Zdaje się, że tak się rzecz ma istotnie, bo w przeciwnym razie komendant turecki zamków dardaneelskich byłby się oparł gwałtownie. A więc Turcyja nie uważa się za będącą w stanie pokoju, lecz w stanie wojny? W takim razie trzeba by oczekiwać, że lada dzień rozpoczyna się działania wojenne. Rezultaty powyższych pogłosek jest zapewne zawczesną, ale mogłaby się łatwo sprawdzić. Lecz angielski ministerjalny dziennik *Globe* powiada, że przejście części floty połączonej przez Dardanele tak mało narusza traktat 1841 roku, że nie uważano wcale za rzecz potrzebną prosić poprzednio W. Porty o firman dozwolenia. To trudno pojąć. Inny też dziennik angielski *Chronicle*, a za nim i *Times*, uderzają w jeden głos, że faktycznie wojna wprawdzie jeszcze się nie rozpoczęła, lecz że i pokój istnieć przestał. Dzienniki te liczą jeszcze na to, że obecność flot połączonych pod Konstantynopolem skłoni Cesarza Mikołaja do umiarkowania w interesie utrzymania pokoju. *Times* mniema, że to jest właśnie chwila, w której rząd europejski—dziennik ten spodziewa się tego jeszcze i po Austrii i Pruszech—kategorycznego żądać powinien od Rosyi oświadczenia, jakie właściwie są jej względem Turcyi zamiary? Ciekawa rzecz, gdzie ten kameleon w dziennikarstwie angielskiem przez cały ciąg dyplomatycznych układów siedział, że sobie na to pytanie odpowiedzieć nie umie. Dramat sprawy Wschodniej zbliżył się, jak się zdaje, w zawiłaniu swém do rozwiązania katastrofy. Potęgę walczącą stają z całą moralną i fizyczną siłą tuż na przeciw sobie. Starcie się ostatnie prawie nie do uniknięcia. W tragediach sztuki pąty akt bywa zwykle krótki. Kto powie, jak długo przeciągnąć się on może na rzeczywistej scenie świata? Historia jest cierpliwą, a wiek nasz mało usposobiony, aby pragnął dla siebie jej pośpiechu.

Miałem rację w przypuszczeniu, że Cesarz Rosyjski nie zawita do Berlina. O ile Prusy miały udział w układach ołomunieckich, trudno coś wiedzieć. Książę Pruski był w Ołomuńcu w charakterze militarnym, nie dyplomatycznym. Obecność jego przy lustracji wojska austriackiego miała takie samo znaczenie, jak obecność Arocyksięcia Austriackiego Leopolda przy lustracji wojska pruskiego w Berlinie. Z obecności tej o stanowisku Prus w sprawie Wschodniej nie pewnego wnosić nie można. Konferencye handlowo-celne, które od tak dawna trwają w Berlinie, nie będą podobno miały żadnego rzeczywistego rezultatu. Wnioski podawane przez pojedyncze państwa związkowe upadają jeden po drugim pod wpływem separatyizmu handlowego, celnego i przemysłowego. To co jedno państwo uważa za korzystne, drugie odrzuca za szkodliwe dla siebie. Niemaż nawet nadziei, aby rzecz główna, to jest zniesienie taryfy celnej, było przeprowadzone. Natomiast związek handlowy z Austrią zapowiada w pewnym względzie wynagrodzenie tego, co w ściślejszym związku celnym przez niedosłone porozumienie

się straciła wojenna grozi. Wiadomość, że familia półkownika Teicherta umarła z otrucia, nie potwierdza się. Cholera zawsze w tym samym stanie; codziennie około 40 osób na nią zapada i większa połowa umiera. Na ludność wynoszącą pół pięta kroć set tysięcy dusz, śmiertelność ta nie jest zastraszająca.

Paryż 28 września.

Opinia moja, że obawa rozruchów w Stambule była tylko pretekstem do wprowadzenia okrętów francusko-angielskich w Dardanele, całkiem się ziściła. Ogólne jest dziś przekonanie w Paryżu i w Londynie, że w chwili w której piszę, nie już fregaty, ale cała flota sprzymierzona znajduje się pod murami Stambułu. To przekonanie dzieli *Times*. Wprowadzenie czterech fregat w Dardanele mogło mieć za przyczynę pretekst rozruchów, ale wprowadzenie całej floty sprzymierzonej pochodzi ze zmiany polityki Anglii. Lord Aberdeen kierujący gabinetem angielskim stracił cierpliwość. Lord Aberdeen zostaje przy władzy, bo spodziewa się jeszcze utrzymać pokój, ale działa już w przewidzeniu wojny. Lord Westmoreland i baron de Bourqueney odebrali od Anglii i Francyi rozkaz udania się do Ołomuńca i jeżeli można, korzystani z sposobności wznowienia negocyacji na innej podstawie. Jest to ze strony Anglii i Francyi krok ostatni, poza którym czeka Europa wojna. Lord Lansdowne patriarchy whigów, i lord Brougham bawiący obecnie w Paryżu, nie tracą jeszcze nadziei pokoju, ale wielkiej ufności w niego niemają. Lord Clarendon i pan Drouin de Lhuys przeszli do Wiednia noty kategoryczne, które pokazują nie tylko zgodę dwóch dworów zachodnich, lecz zupełną zmianę w polityce Anglii. PP. Brunów i Kisielow oświadczyli, iż wprowadzenie flot sprzymierzonych w Dardanele uważają za krok wojenny i że czekają instrukcyi z Petersburga. Po wyczytaniu w *Monitorze* noty o wprowadzeniu czterech fregat w Dardanele, pp. Kisielow i Hübner udali się wczoraj do p. Drouin de Lhuys. Rosyjanie bawiący w Paryżu, jak dawniej niewierzyli w wojnę, tak dziś jej się lekają, bo wiedzą, że Anglia i Francya gotowe są na wszystko w razie dany. Mówią, że posłanie wojska lądowego pod Warnę, nastąpiłoby dopiero w razie wojny nad Dunajem, i w razie zajęcia Serbii przez Austrię. Flota oceanowa angielsko-francuska ma być przygotowana zupełnie do wypłynięcia na morze bałtyckie. Anglicy lekają się tylko, aby dla zrobienia dywersyi, Rosyja nie wydawała listów korsarskich piratom amerykańskim. *Le Siècle* powstaje przeciw tej obawie i ufa w charakter obywateli Stanów Zjednoczonych, chciwych zysku lecz liberalnych. Tę samą ufność okazują dzienniki radykalne angielskie, mające sympatyę dla Ameryki i rachujące na nią.

W Anglii grożąca wojna, zapowiadają przybrać charakter liberalno-merkantylny, a we Francyi charakter katolicki i cywilizacyjny. *Civiltà Cattolica* wychodząca w Rzymie, podjęła mowę wyrzeczoną do Cesarza Mikołaja przez biskupa Moskiewskiego i artykuł *Pszczoły północnej*, które wystawiają Rosyję jako mocarstwo trzymające supremacyę nad całą Europą. Anglia skłania się do wojny za późno, i wtedy kiedy została przyparta do muru, ale bo też jej pozycja wewnętrzna jest okropna. Neurodzaje przypawiały ją o niedostatek trzechmiesięczny zboża. Kartofle nadto przepadły w Irlandyi. Papiery angielskie spadają, pociągając za sobą papiery francuskie. Mówią, że bank angielski zamierza pożyczyć od banku paryskiego 100 milionów fr. Być to może, bo toż samo bank angielski uczynił za L. Filipa. Finanse Anglii i Francyi trzymają się tak ściśle z sobą, że alians tych dwóch mocarstw, szczególnie ze strony Anglii, można uważać za długo trwały. Francya więc zachowała pamięci dawniej nienawiści niż Anglia. Co do finansów francuzkich, te znajdują się w mniejszej trudności niż angielskie, bo oparte są na większej masie brzączącej monety i mają do zakupienia za granicą nie trzy-miesięczną lecz jedno-miesięczną konsumpcyę zboża. Francya sprowadza dotąd zboże z brzegów morza śródziemnego. Rachowała ona na przywóz z Egiptu, ale pasza egipski pomimo przełożenia francuzkiego konsula, wywozu zakazał. Algeryja dostarczyła większej ilości zboża, niż się można było spodziewać. Teraz można tylko rachować na zboże amerykańskie.

O podróży Cesarstwa w departamenty północne, niemaż doniesień o szczególnego. Cesarstwo przyjmowani są wspaniale, ale deszcze, drogość chleba i polityka, mięsają troski do przyjaznych okrzyków mieszkańców. Anglicy bawiący w Boulogne, przedstawili Cesarstwu adres przyjaźny. Niechętnych manifestacji nigdzie nie było, a aresztowania prawie żadne. Wewnętrzny stan Francyi jest zupełnie spokojny. Mówią wprawdzie, że kiedy rojalści marzą o skojarzeniu, tym istnym kamieniu filozoficznym, republikanie także się kojarzą; że Barbès i Blanqui pogodzili się w więzieniu Belle-Isle, i że nawet Cavaignac miał się pogodzić z Ledru-Rollinem. Według krążących pogłosek, Ledru-Rollin ma ogłosić wkrótce broszurę. Trudno wierzyć w zgodę ludzi długo zakłóconych i trudno przypuścić, aby w tej chwili Francya mogła bawić się propagandą republikańską. Ks. Napoleon wrócił już do Paryża z obozu Helfaut. Cesarstwo powróci także niebawem do St. Cloud. Drogość zboża i przewidzenia wojenne każą wnosić, że tegoroczna zima paryska będzie dość smutna. Opera włoska nie zaleca się do dobrego śpiwaków, a teatr francuski traci pannę Rachel. Rosyja, idąc

ciagle w dążeniu zrobienia z Petersburga wielkiej stolicy, daje pannie Rachel 400,000 fr. Panna Rachel podała do p. de Persigny prośbę o danie jej urlopu. P. de Persigny chciał go odmówić, ale Cesarz postanowił inaczej. Teatr francuski traci także aktora Brindeau, który grywał role młodych kochanków. Natomiast przyciągnął do siebie z *Gymnase* aktora Bressan.

P. Soule ambasador amerykański, negocjuje z Królową Krystyną okupno wyspy Kuby. Zdaje się, że kupno nie uda się, i że p. Soule z niczem odjedzie. Taka jest dziś trudność w znalezieniu mieszkań w Paryżu, że nowy ambasador hiszpański hr. Villuma niema dotąd domu.

P. S. Korespondencye Stambulskie z 15go b. m. przywiezione przez parowiec *Nil*, nie bardzo nowego niezawierają. W tej chwili obawa ruchu w Stambule niema żadnego podobieństwa do prawdy, ale byłoby podobnem, gdyby nastąpiła zmiana ministerstwa w sensie nowych koncesyji. Zakaz wywożenia zboża z Egiptu zrobił podwyżkę na targu paryskim. Drogość zboża zajmuje więcej umysły w Paryżu niż wojna, której niechęć nawet Rosyjanie. Piekarze nie zostali dotąd zapłacony za różnicę w taksie chleba. Zjad skargi. Rada miasta obiecała im zapłacić należność w końcu miesiąca. Wywóz artykułów paryskich zaczyna słabnąć, co zmniejsza pracę ludności paryskiej. Wielki warsztat złotniczy p. Ines Allemand przy ulicy Montmorency, uskarża się, że tej jesieni nie odebrał żadnych obalunków.

Przegląd Polityczny

Zdawało nam się i nie bez przyczyny, że położenie geograficzne Krakowa było wielce sposobne do bezstronnego poglądu na sprawy polityczne w ogóle, a w szczególności na sprawę wschodnią. Komunikacja z Tryestem przez Wiedeń wyprzedzając wiadomości zachodnie, pozwalając sądzić o nich bez wpływu pierwszego wrażenia, a sąsiedztwo z państwem Rosyjskiem, usuwając krążące ztamtąd zwykłe po dziennikach nowiny, ułatwiało pracę w wyszukaniu pewnej wypadkowej, będącej zwykle prawdziwym kierunkiem politycznym. Możemy czytelnicy oddać nam niejaką sprawiedliwość, żeśmy ich niewiele ani fałszywymi doniesieniami, ani bezzasadnymi wnioskami męczyli w ciągu ostatnich trzech miesięcy. Na drodze tej jaką postępowaliśmy stanęła przeszkoda. Zmiany na kolei żelaznej zaskoczyły nas w tych dniach i sprawiły, że dzienniki wiedeńskie odbieramy o 12 godzin później, berlińskie dochodzą nas wczoraj, a przez dwa dni francuskie nie odebrałyśmy wcale. Spodziewamy się, że zmiany te długo trwać nie będą, i pozwól nam wrócić do dawniej w odbieraniu wiadomości równowagi. Tymczasem postaramy się utrzymać w dawnym torze, i dlatego pomimo, że korespondencye nasze odebrana z Zachodu i to bardzo świeże, brzmią nader wojennie, rozpoczynamy „Przegląd” od zjazdu w Ołomuńcu.

W ciągu lat kilku Ołomunieć cztery razy był teatrem ważnych wydarzeń, siedzibą narad, gdzie nie tylko losy państwa austriackiego były rozstrzygane, ale śmiało można powiedzieć, nadawano całej Europie ton polityczny, że tego słowa użyjemy. We wszystkich tych razach narady ołomunieckie stanowiły o systemach rządowych, o duchu polityki na przyszłość, o kwestiach handlowo-politycznych, o stosunkach terytoryalnych. Państwa nawet nie mające udziału osobistego w zjazdach ołomunieckich uczuwały wszakże wpływ onych i jak dawniej zjazdy monarchów w Weronie, w Lublanie itd. ważne w historii nowocześniejszej zajmują stanowisko, tak również a może więcej jeszcze będzie można to samo powiedzieć o naradach ołomunieckich. Pierwsza z nich w ścisłym kole familijnem odbyła wobec kilku zaufanych mężów stanu dała Austrii nowego Cesarza i położyła kamień węgielny przyszłego urzędowania państwa wstrząśniętego rewolucyami. Druga postawiła Austrię na przewodnika Rzeszy niemieckiej w chwili mającej się rozpocząć walki między obu głównymi mocarstwami Rzeszy o przewagę w Niemczech. W naradzie tej wzięli bezpośrednio udział główni reprezentanci obu stron książę Schwarzenberg i bar. Montenuffel między którymi pośredniczył reprezentant Rosyi bar. Mayendorff. Trzeci raz był to już zjazd panujących: obaj Cesarze, W. Książę Mikołaj i Michał, książę Paskiewicz i hr. Radecki, książę Schwarzenberg i hr. Nesselrode, dwóch Cesarzów, dwóch wodzów i dwóch dyplomatów. Na jeździe tym umówiono się o stanowisko wspólne względem zachodu, o restauracyę związku niemieckiego i przyszłe urządzenie Austrii na nowych zasadach. Wreszcie zjazd dopiero co odbyty utrzymał związek państw ponawiany przy tylu już okolicznościach i przygotował rzeczy do wielkiego dramatu na wschodzie, którego rozwiązanie w niedalekiej może przyszłości nastąpi.

Temi kilku słowy poprzedzamy niejako podany powyżej artykuł *Korespondencyi Austriackiej* o naradach ołomunieckich przemawiający w duchu pokoju. W innym numerze tenże dziennik tak reasumuje wiadomości sprawy wschodniej się dotyczące: „Odbieramy, pisze, drogą nadzwyczajną doniesienia prywatne z Londynu, iż admirał-cya wydała rozkaz aby kilka statków floty z portu Cork gotowe były do wypłynięcia dla wzmocnienia floty morza Śródziemnego. Co się tyczy ostatniej demonstracyi tej floty, wiadomości podane w tym względzie przez francuskie i angielskie dzienniki są niejasne i wahające się; bardziej zaś jeszcze ciemne i niepewne są domysły i ra-

chuby z wypadkiem tym wiążące się. We środę obiegały na giełdzie paryskiej rozmaite pogłoski jak np. że już przeciw wpłynięciu 4ch okrętów zaniesiono protest dyplomatyczny, ale wczoraj 29go września usposobienie giełdy stanowiło się poprawiło, i umiarkowana podwyżka rent nastąpiła. Mówiono tam również że c. rosyjski konsul jlny w Paryżu pojechał za N. Cesarzem rosyjskim z pilnymi depeszami i że nowe projekta pojednania mają być przysposabiane.

Do powyższych wiadomości dodać tylko musimy, to co w liście korespondenta z Paryża pod datą 29 z.m. odebranym w tej chwili, czytamy: „że głównym wypadkiem w Paryżu jest artykuł p. de Césena w *Constitutionnelu*, w którym donosi, iż floty sprzymierzone przeszły Dardanellę nie dla protegowania Sułtana przeciw jego wojowniczym poddanym, ale dla tego, iż Rosya dając nocie konferencji wiedeńskiej znaczenie ultimatum księcia Menszykowa wróciła do dawnych żądań; p. Césena nietai, że Turcyja i Anglia złamały *convention du détroit*, lecz że to musiały uczynić w skutek przejścia Prutu przez Rosyę, która tym sposobem złamała traktat adrianopolski.“ Jeżeli *Constitutionnel* nie gra roli ofiarnego kozła, jaką odgrywał już często, nadejdy wróciłyby rzeczy do dawnego, sprawa wschodnia byłaby w tej samej fazie, co była w chwili przejścia Prutu, z jedną tylko komplikacją więcej, to jest z flotami na Bosforze. Ale i to jeszcze nie wyklucza działania dyplomacyi, lubo zjazd ofomuniecki dawałby zapewne negocyacyom wybitniejszy charakter.

Z Wschodu zaś mało bardzo wiadomości. Petycyą do Sułtana miało podpisać 60,000 Ulemów i Softów. Nie jest to rzeczą tak straszną jakby się zdawać mogło. Ulemów w całym państwie tureckim niema przybliżoną cyfrę biorąc, więcej jak 30,000, ale do Softów rachują zwykle wszystkich ludzi umiających czytać. Ważniejszą jest powtarzająca się pogłoska o wkroczeniu wojsk austriackich do Serbii, ale ostatnie wiedeńskie dzienniki o tém milczą; jako pogłoskę więc tylko ją tu kładziemy. Piszą także ze Stambułu, że minister pruski p. Wildenbruck otrzymał polecenie, aby popierał żądania c. k. internuncjusza p. barona Brucka.

Kończąc sprawozdanie ze Wschodu, nie możemy desyć czytelnikom polecić, aby wiadomości wojenne z jak największą ostrożnością przyjmowali, koniecznej poddawali krytyce, jeżeli chcą uniknąć tego obłądu w jaki pewna gorączkowość im towarzysząca zwykle wprowadza. Jakkolwiek bowiem przejście okrętów przez Dardanellę zmieniło położenie rzeczy spowodowane notą wiedeńską, nie zmieniło je jednak dotychczas, aby pokój koniecznie zerwanym być musiał.

Z rzeczy niemieckich ważniejszem jest usiłowanie Prus zatarcia pewnych nieporozumień grozących rozpadnięciem się Związku celnego. W drobniogłowe spory o cło przechodowe win południowo niemieckich, lub o cło żelaza z hut szląskich, niewchodzący, zostawiając sobie powiódzenie parę słów o rezultacie narad, wedle tego, czy Związek się rozpadnie, lub dalej z pewnemi modyfikacyami istnieć będzie.

Sprawa zmian organicznych w Prusiech, mianowicie pod względem przywrócenia Rady stanu i urzędzenia Izby parów, od ożoną jest jak się zdaje *ad calendas graecas*, przynajmniej *Cor. Bur.* powiada co do tego ostatniego, iż na najbliższem zebraniu się Izby, Izba wyższa w dotychczasowym jeszcze składzie swoim pozostanie.

Księżna Orleańska spodziewana w Berlinie w odwiedzinach u dworu.

Dnia 26 nastąpił w zamku nassauskim Biebrich, związek ślubny panującego księcia Waldeck który niedawno wyszedł z małoletności, z księżniczką Heleną Nassauską.

Rząd hannowerski postanowił podobno ostatecznie zakończyć spór ze szlachtą o przywileje. Zamiar ten wszakże już nieraz z podobnemi silnym postanowieniem był walczył, a rozbił się zawsze o przeważne wpływy z poza kraju.

Wiadomości z Francyi nie mamy świeższych nad te, które się w umieszczonych dzisiaj korespondencyi znajdują. Ta o której wzmiankowaliśmy wyżej, a którą podamy jutro, nie zawiera tylko wiadomości dotyczące się sprawy wschodniej.

Ze Szwajcaryi donoszą, że władze austriackie nie wpuściły napowrót do kraju tych robotników, którzy przetrzymali termin wyznaczony do powrotu, o czem w swoim czasie donosiliśmy. *Frank. Gaz. Pocz.* donosi, że w Szwajcaryi w skutku tego przepisu, daje się czuć brak robotników.

Powstańcy freiburgscy z ostatniej kwietniowej reakcyjnej zamieszki, skazani zostali również przez sąd kassacyjny do ponoszenia solidarnie kosztów procesu, więzienia i szkód zrządzonych.

Pomiędzy Piemontem i Stanami Zjednoczonymi Ameryki półn. miało zajść nieporozumienie z tego samego powodu co między tem ostatniem państwem a Hiszpanią to jest o jlnego konsula naznaczonego do Genui. Jest nim p. Foresti Włoch a naturalizowany Amerykanin, który jako wmiessany w polityczne spiski był razem z Gonfalonierem zamknięty w Spielbergu.

Dzienniki warszawskie donoszą o przybyciu do Warszawy Cesarza Wschod Rosyi z W. Księciem Mikołajem na dniu 29 września o godzinie 1 1/2 z południa. Naza jutro o godzinie 10 rano, JCMosć odbył manewra jazdy i zwiędził piechoty.

Nord deutsche Zeitung donosi z Szczecina, iż według

wiadomości z Petersburga, flota morza Bałtyckiego otrzymała rozkaz powrotu do Kronsztadu, gdzie na dalsze rozkazy w pogotowiu stać będzie. W upłynionym tygodniu wysłano po flotę parowiec. Przybyły do Szczecina parowiec pruski pocztowy z Petersburga miał już do walczenia z burzą jak donosi *Ost See Zeitung*.

Przegląd miesięczny stanu galicyjskiej kassy oszczędności z dniem 30 września 1853.

Stan wkładek pieniężnych z d. 31 sierpnia 1853 r. zfr. 2,912,866 kr. 28 d. 1 — Od d. 1 do 30 września r. 1853 włożyło 642 stron zfr. 103,597 kr. 44 d. — W tymże okresie wypłacono 480 stronom 68,941 kr. 55 d., a zatem przybyło zfr. 34,655 kr. 49 d. Tym sposobem stan wkładek pieniężnych z dniem 30 września 1853 roku, był zfr. 2,947,522 kr. 17 d. 1. Kapitał galicyjskiej instytutu ciemnych (w osobnym rachunku) zfr. 2,189 kr. 20 d. 2. Ogół wynosi zfr. 2,949,711 kr. 39 d. 3.

Na to ma Zakład na d. 30 września 1853.

a) Na hipotekach	zfr. 2,424,794 k. 46 d. —
b) W zastawach na srebra itd.	56,918 „ — „ —
c) W wekslach eskontow.	147,540 „ 19 „ —
d) W galicyjskich listach zastawnych	149,200 „ — „ —
e) W obligacyach pożyczki państwa z roku 1851 lit. A.	10,000 „ — „ —
f) W obligacyach pożyczki państwa z r. 1852	10,000 „ — „ —
g) W gotowiznie	288,073 „ 43 „ 3

Razem zfr. 3,086,526 „ 48 „ 3

Potrąciwszy powyższą stronom należącą się sumę zfr. 2,949,711 kr. 37 d. 3. Okazuje się przewyżka wsummie zfr. 136,815 kr. 11 d. — w którąto sumę wchodzi prowizya od 1 lipca 1853 r. stronom się należąca, tudzież prowizya z pożyczek na hipoteki i z innych interesów pobrana, fundusz własny zakładu, koszt utrzymania i zysk.

We Lwowie dnia 30 września 1853.

Od Dyrekcyi galicyjskiej kassy oszczędności.

Gnoiński, Naddirektor zastępca.

S. Krawczykiewicz, Dyrektor.

Wiedeń 30 września. Według nadeszłej depeszy J. C. K. Ap. Mość przybędzie tu z Ofomuńca w sobotę wraz z księciem Pruskim i synem jego, książętami Parmy i Modeny i księciem Bawarskim, w piątek bowiem zakończyć się miały ćwiczenia w obozie. N. Pan zaprosił do stolicy wielu obcych generałów obecnych w Ofomuńcu. Książę Pruski wraz z księciem Fryderykiem Wilhelmem zabawią tydzień w Wiedniu; zdaje się przeto, że imieniny cesarskie 4 października (Franciszka Józefa) obchodzone będą świetnie w obec tylu wysokich gości. Nie wiadomo wszakże czy wiadomość o kilkunastodniowym pobycie książąt zagranicznych w Wiedniu nie zostaje w sprzeczności z głoszoną skąd inąd, iż N. Pan wyjeżdża w poniedziałek do Warszawy, gdzie po bardzo krótkim pobycie wraca do Wiednia.

— We środę w nocy przyjechał do Wiednia z depeszami sekretarz poselstwa p. Howard i takowe przesłano zaraz we czwartek rano do lorda Redcliffe do Konstantynopola.

— Z dniem 1 października wchodzi w użycie pociągi osobowe pośpieszne między Przyrowem i Oderbergiem, które łączą się z pociągami berlińskimi przybywającymi koleją górno-szląską. Pociąg odchodzący z Wiednia o 6 1/2 rano prosto pojedzie do Oderberga, a z Oderberga do Wiednia wychodzi o 10ej przed południem.

— Gazeta Preszburgska z dnia 29 września zawiera następujące obwieszczenie: Ze względu na radosny wypadek odszukania węgierskich świętych godeł koronnych, J. C. W. Arcyks. gubernator wojenny i cywilny spowodowanym został darować w zupełności karę 10 osobom przez tutejszy c. k. sąd wojenny skazanym, a 2 od połowy kary uwolnić, a zarazem polecić, aby śledztwo przeciw 5 osobom prowadzone w tutejszym c. k. wojennym sądzie zakończone było.

— W Ischl zakupiono na rzecz dworu cesarskiego jedną willę pod miastem wraz z otaczającymi ją obszernymi łąkami, gdzie na przyszłe lato urządzone będzie mieszkanie dla N. Pana.

— Czytamy w *Gaz. wiedeńskiej* ustęp z obwieszczenia jeneralnego gubernatora Lombardy i Wenecyi marszałka hr. Radeckiego z dnia 18 września, dotyczący się złagodzenia stanu oblężenia w pumieniu królestwie na mocy najw. postanowienia z dnia 13 sierpnia. Ustęp ten wyjęty z *Gaz. di Venezia* brzmi:

„W skutku tego podaję niniejszem do publicznej wiadomości, iż poczynawszy od dnia 1 października wszystkie nadzwyczajne zakazy dotyczące się stanu oblężenia, a wydane od r. 1848, osobiście zaś zawarte w odezwie z dnia 10 marca 1849, tracą moc obowiązującą; wyjąwszy następujące: 1) Zatajenie lub niedozwolone posiadanie broni to jest posiadanie nie usprawiedliwione szczególnem pozwoleniem zarządu wojskowego. 2) Podburzające demonstracje

polityczne wszelkiego rodzaju. 3) Spiewanie pieśni rewolucyjnych publicznie lub przed wielą osobami. 4) Noszenie oznak rewolucyjnych. 5) Czynna obraza lub publiczne szkalowanie wojskowych osób nie będących w służbie. 6) Posiadanie rewolucyjnych broszur i odezów. 7) Rozlepianie odezów rewolucyjnych podlegających lub podburzających. 8) Rozlepianie podobnych pism po murach, o ile przekroczenie prawa wykazane pod 6, 7 i 8 nie stanowi zbrodni zdrady głównej lub winy podlegania i podburzania. Wszystkie tu wyliczone czynności zabraniają się i w razie przekroczenia karane będą przez sąły wojskowe; i rozporządzam, aby przekraczający wymienione tu zakazy następnie karani bywali: ad 1) aresztem więziennym lub u profosa od 1 miesiąca do roku, a niekiedy robotą w kajdanach; ad 2, 3, 4, 6, 7 i 8 aresztem wojskowym od dni 8 do 6 miesięcy. Czynne obrazy lub szkalowanie wojskowych osób po za służbą (5) aresztem wojskowym od 24 godzin do 3 miesięcy. Jeżeli się kto targnie na osobę wojskową szczególnie wyższego stopnia, a zachodzą okoliczności obciążające, podobny czyn karanym będzie twierdzą lub robotą w kajdanach aż do roku. Jeżeli w takim razie osoba wojskowa będzie zraniona, wypadek taki sądzony będzie przez władze wojskowe wedle postanowień kodeksu karnego cywilnego. Oprócz powyższych kar mogą wejść w użycie obostrzenia jako to krótkie kajdany, post o chlebie i wodzie, kara zaś cielesna w przypadkach przepisanych kodeksem karnym z dnia 27 maja 1852 roku; przeciw potwierdzonemu wyrokowi sądu wojennego nie może być rekurs wnoszonym.“

— Na podanie agencji towarzystwa żeglugi parowej na Dunaju i jej inspektora w Galaczu, c. k. Internuncyatura w Konstantynopolu wstawiała się do W. Porty o opiekę dla agentów towarzystwa w Sylistryi, Systowie i Palance, gdzie im pospółstwo tureckie zagroza; spodziewać się przeto należy, że władze tureckie przedsięwzięcia właściwe środki, aby tak urzędnicy towarzystwa żeglugi jako i własność towarzystwa nie była wystawiona na jakąkolwiek krzywdę.

Turcyja.

Do *Ost-Deutsche-Post* piszą z Konstantynopola 19 września. Coraz chmurniej na politycznym niebie; w tej chwili trudno przypuścić, aby spór rosyjsko-turecki dał się załatwić spokojnie, odkąd wiadomość o odrzuceniu poprawek tureckich do noty wiedeńskiej nadeszła, co partyi wojennej taką dało przewagę, iż umiarkowane głosy nie śmiały się odezwać. Sztafeta z tą wiadomością przybyła tu wczoraj i zaraz widoczny obudziła ruch w tutejszych kołach dyplomatycznych. Jedyna nadzieja polegała na tém, że wiadomość ta doszła telegrafem do Belgradu, a stamtąd sztafeta nadesłana straci trochę ze swojej ostrości, skoro całkowita depesza przybędzie, którą goniec już wiezie, i może zawiera w sobie jakiś haczyk do dalszych układów. Fanatyzm tu i w całym kraju doszedł do tego stopnia, że ani myśleć o zmianie systemu rządowego względem Rosyi. 60,000 ulemów i softów w Konstantynopolu i okolicach miało się zobowiązać na piśmie, użyć wszystkich sił, aby opór przeciw Rosyi utrzymać. Wszyscy młodzi chcą się zaciągnąć w szeregi. Liczba ta nie jest przesadzona, skoro się zważy, że do ulemów i softów liczą wszystkich, którzy są pismieniami aż do kadego i bakałarza nie pomijając graduowanych uczniów. Doniesienia pewne z prowincyj podają, że pobór rekrutów i redyfów idzie z wielką łatwością, a ochotnicy ze wszęch stron nadciągają. Przeciwnie wiadomości możecie śmiało poczytać albo za skutek nieznajomości rzeczy albo umyślnego przekraczania. Porta mogłaby nawet armię swoją podwoić, gdyby nie miano względu na roboty w polu.

Dalej pisze ten sam korespondent o zamysłach wychodzących, na które Porta się nie zgadza, o obawie przed cholera i podaje wiadome już rozporządzenia rozciągnięcia kordonu dotyczące się. W zeszłym tygodniu było kilka pożarów w Konstantynopolu, z których jeden zniszczył 32 domów, 70 kramów i jeden meczet. Ponieważ prawie cały Konstantynopol budowany z drzewa, przeto trudno inaczej ratować, jak burzyć domy dla przerwania ognia.

Kronika miejscowa i zagraniczna.

Produkcya przemysłu księgarskiego Francyi w roku 1852 następne przedstawia cyfry: dzieł drukowanych, licząc w to broszury i dzienniki, 8261; z tych 4321 wyszło w Paryżu, 3925 w departamentach, a tylko 15 w Algieryi. Z ogólnej liczby 8261 jest 1626 powtórných wydań lub przedruków, nowych dzieł 6635. Rycin i litografij wyszło w tym roku 4519, kart jeograficznych i planów 171, sztuk muzycznych do śpiewu 1367, kompozycy instrumentalnych 1076. Wywóz książek, rycin i muzykaliów za granicę wynosił w roku zeszłym 7560 centnarów, o 1000 cent. więcej aniżeli w roku 1851.

— Pewien Anglik z Liverpool znajduje się w Amsterdamie bez grosza. Przed upływem pięciu do sześciu dni nie może pieniędzy z domu dostać. Idzie zatem do urzędu telegraficznego i tam parę słów dyktuje. We dwie godziny potem, gdy właśnie siedział u stołu, wręczono mu 100 funt szterl. na po-

